

Wychowanie fizyczne w czasie pandemii

data aktualizacji: 2020.04.07 autor: Adam Michalski



Nauczyciele i uczniowie tęsknią za czasami kiedy lekcje wychowania fizycznego odbywały się tradycyjnie w sali gimnastycznej lub na boisku przyszkolnym. Co jakiś czas młodzież rywalizowała w międzyszkolnych zawodach sportowych. (fot. Adam Michalski)

– Mówię to z pełną świadomością, w takich warunkach w jakich się znaleźliśmy, prowadzenie zajęć wychowania fizycznego jest niemożliwe – twierdzi Radosław Korycki, wuefista z Klasyka. Nauczyciele wychowania fizycznego zdalnie muszą realizować podstawę programową.

Wydawać by się mogło, że skoro przebywający na kwarantannie Francuz Elisha Nochomowitz przebiegł maraton na balkonie, dzieci i młodzież ze skierniewickich szkół są w stanie wykonać wszystkie zalecane przez nauczycieli ćwiczenia w ramach realizacji podstawy programowej wychowania fizycznego. Rzeczywistość jest z gołą odmienna.

Nie chodzi wyłącznie o dysproporcję w dostępności uczniów do zajęć online, czy problemy techniczne, pod uwagę należy wziąć także inne czynniki. W szkole podczas zajęć wychowania fizycznego wszystkie dzieci mają równe szanse i takie same możliwości. Nauczyciel może na bieżąco kontrolować ich postępy, korygować błędy, zwyczajnie być.

W obecnych realiach, niektórzy uczniowie, by wykonać zalecane ćwiczenia mają do dyspozycji duży przydomowy trawnik, inni specjalnie wygospodarowaną powierzchnię salonu, kolejni wraz z rodzeństwem ściskają się na kilku metrach wspólnego pokoju.

– Problemem nie są wyłącznie warunki domowe dzieci, musimy przede wszystkim pamiętać o ich bezpieczeństwie. Nie każdy ma komfort ćwiczenia w obecności rodziców. Wykonywanie zbyt trudnych, zaawansowanych ćwiczeń może skutkować poważnymi kontuzjami. Na kim w takiej sytuacji będzie spoczywała odpowiedzialność – pyta Radosław Korycki, nauczyciel wychowania fizycznego z Klasyka.

Doświadczony pedagog podobnie jak część kolegów po fachu zauważa, że w obecnej sytuacji ich przedmiot, podobnie jak plastyka, czy technika powinny zejść na dalszy plan. – W tradycyjnej szkole, wszystkie przedmioty powinniśmy traktować z identyczną atencją, podczas kryzysu, który nas dotyka trudno by zdalne zajęcia wuefu były dla młodych ludzi równie ważne jak język polski, czy matematyka. To na nich młodzież powinna się skupić, nikt nie powinien się obrażać, ale to są teraz priorytety – zauważa.

Tej opinii wtórują inni. Nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 2 Karol Skrzydło twierdzi. – W czasach zdalnego nauczania dzieci i młodzież mają wystarczająco dużo pracy przy najważniejszych przedmiotach, by dodatkowo obciążać je zajęciami online z wychowania fizycznego.

– Jestem zdania, by nie absorbować nadmiernie dzieciaków lekcjami wuefu, one i tak mają wystarczająco dużo materiału do przerobienia z innych przedmiotów – zauważa dyrektor SP nr 7 Marek Czarnota.

Skierniewickie szkoły nie otrzymały wytycznych co do zdalnego prowadzenia zajęć wychowania fizycznego. – Nauczyciele sami decydują w jakiej konwencji będą prowadzić zajęcia – zauważa Marek Czarnota. – Jedni wysyłają propozycję ćwiczeń do wykonania, są też załączane testy dotyczące ogólnej wiedzy na temat sportu i różnych dyscyplin, materiały z edukacji zdrowotnej, inni podsyłają filmiki z prezentacją różnych ćwiczeń – dodaje.

Każdy nauczyciel radzi sobie jak może.

– Nie otrzymałam żadnych wytycznych jeśli chodzi o mój przedmiot – mówi Joanna Korwek, nauczyciel wuefu z ZSSO. – Możliwości też są małe. Przesyłam uczniom zestawy ćwiczeń i treści teoretyczne np. o zdrowym żywieniu, czy igrzyskach olimpijskich – dodaje nauczycielka prowadząca zajęcia w szkole średniej. Nieco inaczej jest w Szkole Podstawowej nr 5.

– Jako takich wytycznych nie mamy, pomysły na zajęcia przygotowujemy sami – mówi Łukasz Korwek, nauczyciel z SP nr 5. – Dzieci otrzymują od nas zalecenia na cały tydzień. Poza tym robimy lekcje online. Łączymy się wszyscy, a zajęcia dotyczą profilaktyki zdrowotnej. Pokazujemy ćwiczenia statyczne, siłowe, rozciąganie, staramy się żeby dzieci ruszały się, ale wszystko musi odbywać się w ramach norm bezpieczeństwa. Jest ciężko – dodaje Łukasz Korwek, który zauważa także, że ważne jest, by chociaż przez chwilę dzieci poćwiczyły i oderwały się od komputerów.

Otwarcie kwestię zdalnego nauczania wychowania fizycznego ocenia Radosław Korycki z Klasyka. – Przez kilka pierwszych dni biłem się z myślami. Ostatecznie uznałem, że zdalnie zajęć wychowania fizycznego nie da się prowadzić, to wbrew ideom kultury fizycznej – twierdzi. Nauczyciel swoje spostrzeżenia konsultował z dyrektorem placówki.

– Poinformowałem dyrekcję o swoich wątpliwościach i spytałem o zdanie. Spotkałem się ze zrozumieniem. – Oczywiście mamy do zrealizowania podstawę programową, motywujemy dzieciaki, wspieramy je. Raz w tygodniu wysyłamy zestawy ćwiczeń, filmy instruktorzowe, quizy sportowe,

teorię. Natomiast absolutnie nie jesteśmy w stanie rozliczyć uczniów, wszystko odbywa się na zasadzie wzajemnego zaufania – zaznacza.

– Zdalnie zajęć wychowania fizycznego nie da się prowadzić. Nie uprawiamy prowizorki. Idea kultury fizycznej polega na tym, by dzieci się ruszały. By aktywnie i systematycznie uczestniczyły w cyklicznych zajęciach. W takich warunkach jakie dziś mamy to niemożliwe – twierdzi Radosław Korycki.

Więcej o zdalnym nauczaniu wychowania fizycznego w czasach pandemii w najnowszym (9.04) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy".

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35218-wychowanie-fizyczne-w-czasie-pandemii>